

Dworek w Jaszunach: Przywracanie byłej świetności

 zw.lt/wilno-wilenszczyzna/dworek-w-jaszunach-przywracanie-bylej-swietnosci/

W XVI-XVIII w. ziemie te należały do majątności Radziwiłłów, natomiast w XIX w. Jaszuny przeżywały czasy swej świetności, kiedy to za sprawą zamieszkałych tu uczonych Jana Śniadeckiego oraz Michała Balińskiego nastąpił wzrost znaczenia miejscowości oraz przekształcenie Jaszun w centrum spotkań towarzyskich wybitnych postaci tamtego okresu oraz ośrodek wymiany myśli naukowej.

Bez wątplenia najpiękniejszym zabytkiem w Jaszunach jest pałac uczonych sprzed dwóch wieków, który jeszcze przed paroma laty był przekształcającym się powoli w ruinę, niszczącym budynkiem, dziś na oczach pięknieje, prostuje się i nabiera klasy. Odkąd w 1996 r. zabudowania pałacowe przeszły na własność samorządu rejonu sołecznickiego, rozpoczęły się starania o przyznanie środków na renowację dworku, które zajęły samorządowi 18 lat. Prace budowlane i archeologiczne ruszyły w kwietniu 2013 roku. Odtąd przeprowadzono renowację elewacji fasadowej pałacu, podstawowe prace rekonstrukcyjne wewnątrz, w tym dostosowanie jednego z pomieszczeń jako sali konferencyjnej.

Kolejny etap prac restauratorskich przewidywał odnowienie ścian, sklepień, sufitów, pieców i kominków.

Jednocześnie z restauracją pałacu przeprowadzana jest rewitalizacja parku otaczającego dawną siedzibę Balińskich w Jaszunach. W ramach projektu w odnawianym obecnie budynku przewidziano, między innymi, powstanie interaktywnego muzeum, poświęconego byłym właścicielom dworu — Balińskim i Śniadeckim.

— Równorzędnym partnerem naszego projektu jest Uniwersytet Wileński (z tą różnicą, że nie wnosi on wkładu finansowego w renowację dworku) — mówił „Kurierowi” dyrektor administracji samorządu rejonu sołecznickiego Józef Rybak. — Na piętrze pałacu znajdzie się sala konferencyjna, która będzie służyła do spotkań, konferencji, potrzeb kulturalnych. Druga część — to muzeum, jego koncepcja obecnie nabiera ostatecznego kształtu. Wiadomo, że będzie ono posiadało 2 ekspozycje: pierwsza będzie poświęcona Jaszunom, ich wspólności, historii; druga — będzie odzwierciedlała historię dworu jako zamiejskiej rezydencji profesorów Uniwersytetu Wileńskiego.

Dyrektor administracji wspominał o wyjątkowym charakterze dworu w Jaszunach:

— Dworów o takim charakterze na Litwie więcej nie było. Istniały dwory szlacheckie, magnackie, zaściankowe, reprezentacyjne, ale taki dwór, skupiający naukowców Wileńskiego Uniwersytetu, elitę intelektualną, był jedyny na Litwie. Dlatego będzie poświęcony profesorom Balińskiemu, Śniadeckiemu oraz wybitnym osobowościom, które w Jaszunach przebywały: czyli m. in. Juliuszowi Słowackiemu, Tomaszowi Zanowi.

II etap renowacji dworku dobiegnie końca z dniem 30 lipca. Z tym dniem pałac zacznie funkcjonować, ale niektóre elementy trzeba będzie jeszcze dopiąć na ostatni guzik — zdobnictwo wnętrza, złocenia, fragmenty gzymsów, meble — na to potrzeba dodatkowych środków.

— Na lipiec 2015 roku przewidziane jest też ukończenie projektu rewitalizacji parku. Do renowacji zostanie nam oficyna, jako podstawowy budynek, z którym wiązano koncepcję założenia niedużego hotelu. W stadium projektowania jest kolejny budynek, mówiąc po wileńsku tzw. świron — to też jest cenny obiekt, gdyż jest wzorem prymitywnej drewnianej architektury końca XIX w., który powstał w okresie późniejszym niż pałac — opowiadał dyrektor administracji.

Mimo zachowania zabytkowego charakteru pałacu, znajdą tu zastosowanie najnowsze technologie informacyjne.

— Myślimy o zainstalowaniu aplikacji na smartfony, żeby każdy zwiedzający pałac przy pomocy komórki mógł otrzymać wszelkie informacje o obiekcie, w którym się znajduje. W centrum

konferencyjnym również znajdują się wszelkie niezbędne środki komunikacji, tak by uczestnik konferencji mógł korzystać z szybkiej i bezpośredniej łączności z całym światem — mówi Józef Rybak.

Profesor Jan Śniadecki, znany w Europie matematyk, astronom i filozof, z którego imieniem wiąże się złoty wiek Uniwersytetu Wileńskiego (tu w latach 1807-1815 pełnił funkcję rektora) u schyłku życia postanowił zamieszkać w podwileńskich Jaszunach u swej bratanicy Zofii, żony historyka Michała Balińskiego.

„Podobała mu się okolica zdrowa, borami otoczona i żywymi kryniami obficie skropiona, sposobna do myślistwa, które lubił kiedyś namiętnie. Już w roku 1823 otworzył mi się z tą myślą, oświadczając, że chce własnym nakładem wymurować sobie wygodny i ozdobny dom w Jaszunach i zamieszkać z nami już do końca życia. Nie potrzeba mówić, ile ten zamiar sprawił nam obojgu radości i pociechy, ile przyniósł zaszczytu, że taki mąż znamienity chce przestać na towarzystwie przywiązanych wprawdzie do niego i wielbiących go krewnych, ale młodych jeszcze i mało znających świata ludzi!” (M. Baliński „Pamiętniki o Janie Śniadeckim” t. 1, 1865 r.).

Profesor Karol Podczaszyński zaproszony został zaraz do zrobienia planu i w czerwcu roku 1824 zaczęto wznosić mury. Budowanie trwało lat cztery (...) i dopiero na świętego Jana roku 1828 Jan Śniadecki z biblioteką i całym swoim orszakiem i gospodarką przeniósł się ostatecznie z Wilna do Jaszun i zamieszkał w nowym domu. Powstało tu niewielkie obserwatorium, zgromadzono ponad 3 tys. dzieł polskich z XVI-XVII w. Były to statuty, herbarze, kroniki, ponad tysiąc rękopisów, nieco później część archiwum filomatów.

Pałac w stylu późnego klasycyzmu miał dwie kondygnacje, 35 pomieszczeń. Na parterze znajdowała się m. in. jadalnia, dwa pokoje gospodarcze i trzy gościnne. Na piętrze były trzy pokoje dla dzieci, gabinet, dwa salony, biblioteka. W 1830 roku biskup Jędrzej Kłagiewicz (1767-1841) pozwolił na utworzenie kaplicy w pałacu.

Profesor Jan Śniadecki niedługo się cieszył urokami życia w Jaszunach: „pięćdziesiąt przeszło lat prac umysłowych wreszcie widocznie zaczęło wpływać na jego fizyczne siły, jakoż dnia 21 listopada 1830 roku żyć przestał, przeżywszy lat 74 (...). Zwłoki J. Śniadeckiego pogrzebane zostały na wyniosłości borem porosłej o kilkaset kroków od dworu, jako w miejscu ulubionej i codziennej niemal przechadzki jego do tego miejsca” (M. Baliński „Pamiętniki o Janie Śniadeckim”).

Prosty grób z krzyżem zdobionym trójlistną koniczynką przypomina dziś o człowieku, który według słów Słowackiego, w epoce upadku „wziął w Polsce berło ducha i utrzymywał je aż do roku 1831 nie słowem ani czynem — ale prostą siłą, w sercu będącą — duchem, który w nim przybrał kształt brązowego posągu — i wielkością jaką Śniadecki uczył Polskę, jak ma postępować, żeby nie zginęła; rozumiał, jak nikt inny w Polsce, że naród, choćby jego duch patriotyczny był nie wiedzieć jak bardzo rozbudzony, nie ostoi się bez kultury umysłowej w ogóle, a bez nauki w szczególności”. Dzisiaj w Jaszunach ulica biegnąca od pałacu do cmentarza dworskiego nosi imię Jana Śniadeckiego.

Sam zaś Michał Baliński, nazywany historykiem Litwy, jest autorem wielu prac: „Historii miasta Wilna”, rozpraw o Barbarze Radziwiłównie, Janie Śniadeckim. Ostatnią z jego rozleglejszych prac jest „Dawna Akademia Wileńska, próba jej historii od założenia w 1579 r., do ostatecznego jej przekształcenia w r. 1803”, wydana w Petersburgu.

Zmarł 3 stycznia 1864 r. w Wilnie, pogrzebany został w Jaszunach na dworskim cmentarzu. Jest patronem polskiego gimnazjum w Jaszunach, mieszczącego się przy ulicy nazwanej imieniem Michała Balińskiego.

Jak pisze Mieczysław Machulak w swej książce „W dolinie Mereczanki”, w XIX w. Jaszuny przeżywały swój złoty wiek, stały się znaczącym ośrodkiem myśli polskiej. Gościli tu ludzie nauki i kultury nie tylko z pobliskiego Wilna i okolic: profesor botaniki Stanisław Jundziłł, biskup wileński ks. Jędrzej Benedykt Kłagiewicz, astronom Piotr Sławiński, Tomasz Zan, Antoni Edward Odyniec, słynny dziedzic Pawłowa — ks. Paweł Brzostowski, Józef Mianowski, Wawrzyniec Puttkamer, Salomea Bécu oraz jej pasierbice:

Olesia i Hersylka. I przede wszystkim Juliusz Słowacki, który to właśnie w Jaszunach przeżywał swą nieodwzajemnioną miłość do Ludwiki Śniadeckiej, córki Jędrzeja Śniadeckiego, siostry Zofii Balińskiej.

„W Jaszunach zastaliśmy Balińskiego i Jana Śniadeckiego, cieszyło mnie, że ten ostatni traktował mnie już jako człowieka, był grzeczny i u stołu mnie pierwszemu podawano półmiski. Jest to rzecz mało znacząca, ale to tak charakteryzowało moje wyjście z dzieciństwa, że mi się wraziło w pamięć... Lecz te Jaszuny, ten sam stół, gdzie miesiącami trzema wprzód przy niej siedziałem, teraz pusty i tylko przy nim nas czterech... Było to tak smutne... Oglądałem się mimowolnie na ściany.... potem wszedłem do pokoju, gdzieśmy z nią tyle razem gadali lub czytali ... usiadłem na tej samej białej sofie. Powróciłem do ludzi; pożegnałem się czule z Janem Śniadeckim i z Balińskim i pojechaliśmy. ... Każdy idzie w swoją drogę ... jak mówi Mickiewicz. Moja otwierała się przede mną smutna, pozbawiona wszystkiego...” — pisał Słowacki.

Jedna z polanek w jaszunskim parku nazywa się „polanką Juliusza Słowackiego”. Młody Juliusz posadził tu brzozę, a akcja I aktu „Kordiana” rozgrywa się w Jaszunach.

Do Jaszun często przyjeżdżał Joachim Lelewel, tutaj powstała idea założenia tzw. „Towarzystwa Szubrawców”. Pałac był miejscem spotkań wybitnej inteligencji. Często w Jaszunach bywał Ignacy Domeyko, młody wówczas znawca minerałów, należący do Filomatów. Dopiero po upadku powstania styczniowego, w 1864 r., gdy klęska zmusiła wielu do ucieczki za granicę, znaczenie Jaszun zaczęło się zmniejszać.

Ostatnimi właścicielami majątku byli Aleksander i Anna z Balińskich Pereświt — Sołtanowie.

We wrześniu 1939 r. cenne zbiory dzieł sztuki, bogata biblioteka i pamiątki po Janie Śniadeckim, korespondencja Juliusza Słowackiego do Ludwiki Śniadeckiej i in. padły łupem mieszkańców wsi Gaj, zamieszkaney przez rosyjskich staroobrzędowców. Zniszczono wówczas meble, obrazy, posadzki, książki i rękopisy, powybijano szyby w oknach. Drzewa w parku w większości wycięto, a cmentarz rodzinny sprofanowano. Po II wojnie światowej pałac użytkowany był przez miejscowy kołchoz.

Przeszłość Jaszun została uwieczniona również w heraldyce. We współczesnym herbie Jaszun dwie gwiazdy po bokach kolumny symbolizują zasłużone dla tej miejscowości rodziny: Balińskich i Śniadeckich, zaś kolumna na herbie symbolizuje siłę i moc, jest kopią jednej z kolumn pałacu jaszunskiego.